

USA słabsze, mniej liczebne, mniej wydajne

30 października 2024

OD TŁUMACZA: Przedstawiam ciekawą analizę Kita Klarenberga dotyczącego ostatniego raportu RAND Corporation. RAND to najbardziej autorytatywny amerykański think tank finansowany przez rząd USA. Trudno ich posądzić o „kremłowską” propagandę czy sympatie. To, o czym już od dawna piszą niezależni analitycy, znajduje teraz oficjalne potwierdzenie z najbardziej miarodajnego źródła. W tekście, który prezentuję poniżej, jest wiele bardzo ważnych linków, które polecam zainteresowanym. Zapraszam do lektury.



29 lipca finansowany przez Pentagon [„think tank” RAND Corporation](#) opublikował [przełomową ocenę stanu armii USA i Strategii Obrony Narodowej Waszyngtonu na rok 2022 \(NDS\)](#), sporządzoną przez powołaną przez Kongres Komisję „ekspertów pozarządowych ds. bezpieczeństwa narodowego”. Jej ustalenia są surowe, nieubłagane ponura analiza każdego aspektu rozdętej, rozpadającej się globalnej maszyny wojskowej Imperium. Krótko mówiąc, USA „nie są przygotowane” w żaden znaczący sposób do poważnej „konkurencji” ze swoimi głównymi przeciwnikami – i są

podatne lub nawet znacznie słabsze w każdej sferze działań wojennych.

NDS 2022 został wydany w październiku tego roku z wielkim rozgłosem. Jego treść bombastycznie proklamowano jako śmiałą, kompleksową mapę drogową tego, jak amerykańskie państwo bezpieczeństwa narodowego i wszystkie jego podziały będą ewoluować i dostosowywać się do „dramatycznych zmian w geopolityce, technologii, gospodarce i naszym środowisku”. Obiecując ochronę hegemonii Waszyngtonu na „nadchodzące dekady”, wprowadzenie do Strategii wzniośle oświadczyło, że Pentagon jest zobowiązany zarówno wobec armii USA, jak i społeczeństwa: „Aby przedstawić jasny obraz wyzwań, z którymi spodziewamy się zmierzyć w nadchodzących kluczowych latach – i jesteśmy im winni jasną i rygorystyczną strategię realizacji naszych celów w zakresie obrony i bezpieczeństwa... Od pomocy w ochronie narodu amerykańskiego, przez promowanie globalnego bezpieczeństwa, po wykorzystywanie nowych strategicznych okazji i realizację oraz obronę naszych demokratycznych wartości”.

Przechodząc do dnia dzisiejszego, ocena NDS przez Komisję RAND nie mogłaby być bardziej miażdżąca. Zrozumienie przez Pentagon zagrożeń ekonomicznych, militarnych i politycznych dla „interesów USA” ze strony Chin i Rosji oraz wyłaniającego się, definiującego świat partnerstwa tej pary – o ile w ogóle zostały uznane – okazuje się niebezpiecznie wadliwe, jeśli nie nieistniejące. A propozycje NDS dotyczące przewyciężenia tych problemów i utrzymania światowej dominacji Imperium są oceniane jako w najlepszym razie żałośnie niewystarczające, w najgorszym całkowicie urojone.

Wielu przeciwników

NDS w jednej kwestii miał rację – Chiny i Rosja stanowią poważne zagrożenie dla Imperium i aktywnie „dążą do osłabienia wpływów USA” na całym świecie. Pekin został w szczególności

nazwany „wyzwaniem dla tempa” pod względem ekonomicznym i militarnym, biorąc pod uwagę niezwykle szybkość i skalę jego naukowych i technologicznych innowacji oraz wzrostu. Jednak NDS założył, że Waszyngton utrzymuje znaczną „przewagę” nad rywalem, a dalsze poszerzenie tych różnic jest szybko i łatwo osiągalne. Mówiąc delikatnie, raport RAND nie zgadza się z tym: „Uważamy, że skala zagrożeń, z którymi mierzą się Stany Zjednoczone, jest niedoceniana i znacznie gorsza... Pod wieloma względami Chiny wyprzedzają Stany Zjednoczone... pod względem produkcji obronnej i wzrostu liczebności sił zbrojnych, a coraz częściej także potencjału sił zbrojnych i prawie na pewno będą to kontynuować... [Pekin] w dużej mierze zniwelował przewagę militarną Stanów Zjednoczonych na zachodnim Pacyfiku dzięki dwóm dekadom ukierunkowanych inwestycji wojskowych. Bez znaczących zmian ze strony Stanów Zjednoczonych równowaga sił będzie nadal przesunąć się na korzyść Chin”.

Tę tragiczną sytuację znacznie potęguje [podpisane w lutym 2022 r. partnerstwo Chin z Rosją „bez ograniczeń”](#), wyraźnie „mające na celu zakwestionowanie przywództwa USA na arenie międzynarodowej”. Rozwijający się sojusz tej pary z Globalnym Południem, w szczególności z Iranem i Koreą Północną, jeszcze bardziej pogarsza sytuację. Sojusz i współpraca między tymi krajami oznaczają, że wszystkie stają się „odważniejsze”, co z kolei podważa „planowanie sił i strukturę sił Waszyngtonu... zaprojektowane w celu odstraszenia agresji ze strony innych, gdy USA są zaangażowane w konflikt gdzie indziej”.

Ta stale kiełkująca unia niezadowolonych krajów – ogłupiająco nazwana przez RAND „Osią Rozwijających się Złośliwych Partnerstw” – oznacza, że „wysiłki mające na celu odizolowanie i przymuszenie tych państw za pomocą środków międzynarodowych – takich jak sankcje, embargo i cenzura – będą o wiele trudniejsze”. Co gorsza, „zwiększa prawdopodobieństwo, że konflikt z jednym z nich rozszerzy się na wiele frontów, powodując jednoczesne żądania zasobów USA i sojuszników”: „Stany Zjednoczone powinny przynajmniej

założyć, że jeśli wejdą w bezpośredni konflikt z udziałem Rosji, Chin, Iranu lub Korei Północnej, kraj ten skorzysta z pomocy gospodarczej i wojskowej od pozostałych... Ten nowy układ narodów przeciwstawiających się interesom Stanów Zjednoczonych stwarza realne ryzyko, jeśli nie prawdopodobieństwo, że konflikt gdziekolwiek może stać się wojną wieloteatralną lub globalną... Ponieważ przeciwnicy Stanów Zjednoczonych współpracują ze sobą ściślej niż wcześniej, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy muszą być przygotowani na stawienie czoła osi wielu przeciwników”.

Partnerstwo między Pekinem a Moskwą tylko się pogłębiło od lutego 2022 r. Jak stwierdził Instytut Polityki Bezpieczeństwa i Rozwoju w Sztokholmie, „porządek światowy stał się znacznie bardziej niekorzystny i wrogi w rosyjskich i chińskich koncepcjach, a także uzasadnił bliższe więzi i niezachwiane wzajemne wsparcie”. Rewolucyjne geopolityczne konsekwencje ich sojuszu były aż nadto jasne, gdy w tym samym roku opublikowano NDS. Jednak dokument ten w ogóle nie wspominał o relacji „bez ograniczeń”.

Oczywista perspektywa, że Stany Zjednoczone prowadzące wojnę przeciwko jednemu z pary nieuchronnie oznaczałyby wojnę z drugim – zagrożenie tym bardziej śmiertelne, że sojusz się rozszerza – była podobnie nierozważana. Imperium ma ogromne szczęście, że w ciągu dwóch lat od opublikowania NDS nie doszło do żadnego takiego konfliktu. Jak szczegółowo opisano w raporcie Komisji, Waszyngton byłby niemal całkowicie bezbronny w takim scenariuszu i prawdopodobnie zostałby pokonany niemal natychmiast.

Wiele fragmentów krytykuje brak „gotowości” armii USA na poważny konflikt. Ostatnie „kryzysy”, w tym ludobójstwo w Strefie Gazy dokonane przez podmiot syjonistyczny, „doprowadziły do nieplanowanych rozmieszczeń sił w Europie i na Bliskim Wschodzie, co spowodowało duże zapotrzebowanie na „zestresowane” elementy sił z wieloma wymaganiami na różnych teatrach działań, takimi jak obrona powietrzna i tankowanie w

powietrzu". Jednocześnie „stałe zapotrzebowanie na operacje obecności, ćwiczenia i działania w zakresie współpracy w zakresie bezpieczeństwa zaostrzyło wyzwania związane z gotowością, zwłaszcza w połączeniu z wymaganiami szkoleniowymi w celu przygotowania się do rywalizacji i konfliktu wielkich mocarstw". Tymczasem: „US Navy również cierpi z powodu problemów z gotowością wynikających z wysokiego tempa operacyjnego, starzejących się okrętów, zaległości w stocznjach i zmęczenia załogi. Ciągłe wypadki na morzu i w lotnictwie wojskowym stwarzają ryzyko dla bezpieczeństwa wojsk i są symptomem spadku gotowości, odzwierciedlając zarówno brak doświadczenia, jak i zwiększoną złożoność przyszłej misji wojennej. Stałe wymagania kampanii w przypadku mniejszych sił zbrojnych – i jeszcze mniejszej liczby reagujących, zmodernizowanych i wiarygodnych w walce sił – podkreśliły gotowość sił”.

Przystępna cena

Nie chodzi tylko o [zbytne rozproszenie na Wielkiej Szachownicy](#), co oznacza, że „machina wojenna Imperium „nie ma ani zdolności, ani możliwości wymaganych, aby być pewnym, że może odstraszyć i zwyciężyć w walce”. Amunicja, lub jej brak, jest fatalną podatnością. „Nadzwyczajne” poziomy „konsumpcji i popytu” na broń USA „przez sojuszników i partnerów w Europie”, w połączeniu z chciwym apetytem bytu syjonistycznego na ciężkie bomby, sprawiły, że własne zapasy Waszyngtonu „są już niewystarczające na konflikt na wysokim szczeblu”.

Odnowienie tych zapasów, nie mówiąc już o wyposażeniu Imperium na przyszłą wojnę, nie będzie łatwe. Komisja RAND stwierdziła, że „baza przemysłowa obronna” Waszyngtonu jest całkowicie „niezdolna do zaspokojenia potrzeb USA w zakresie sprzętu, technologii i amunicji”, nie mówiąc już o ich sojusznikach. „Przedłużający się konflikt, zwłaszcza na wielu teatrach działań, wymagałby znacznie większych możliwości produkcji, konserwacji i uzupełniania broni i amunicji” niż obecnie,

zauważa raport. Odbudowa tych możliwości „wymaga większej pilności i zasobów” i „powinna pozostać najwyższym priorytetem” dla Pentagonu.

Przez dziesięciolecia armia USA „wykorzystywała najnowocześniejszą technologię, aby uzyskać decydującą przewagę”. To „założenie bezspornej przewagi technologicznej” ze strony Imperium oznaczało, że Waszyngton miał „luksus budowania znakomitych zdolności, z długimi cyklami nabywania i niewielką tolerancją dla porażek lub ryzyka”. Te dni już dawno minęły, ponieważ Chiny i Rosja „wprowadzają technologię w przyspieszonym tempie”, a „nawet stosunkowo mało wyrafinowani aktorzy”, tacy jak jemeński Ansar Allah, „są w stanie uzyskać i wykorzystać nowoczesną technologię (np. drony) w celach strategicznych”.

Imperium już nie nadąza, a w każdej przyszłej wojnie będzie musiało „kontynuować rozwijanie, przyjmowanie i iterowanie nowych technologii z większą prędkością i skalą oraz przystępną ceną”, jednocześnie uzupełniając „istniejącą amunicję” na „przedłużony” okres, „aby nadążyć za potrzebami żołnierzy”. Obecne systemy badań, rozwoju i zamówień Pentagonu zostały uznane przez Komisję za całkowicie niewystarczające do tego zadania. A amerykańska „baza przemysłowa obronna” rozpada się dziś, nękana niezliczoną ilością szkodliwych problemów: „Do tych niedociągnięć należą pogarszający się stan magazynów obronnych, problemy z realizacją kontraktów konserwacyjnych i niedoprodukcja części zamiennych, a także wiele innych. Rezultatem jest armia USA, która jest dziś minimalnie gotowa do działania, ale prawdopodobnie nie będzie gotowa na jutro... [USA] nie są w stanie wyprodukować broni, amunicji i innego sprzętu oraz oprogramowania potrzebnego do przygotowania się do konfliktu wielkich mocarstw i zaangażowania się w niego. Konsolidacja i niedoinwestowanie doprowadziły do zbyt małej liczby firm, luk w sile roboczej, niewystarczającej infrastruktury produkcyjnej i kruchych łańcuchów dostaw”.

Aby rozwiązać te problemy, Komisja wzywa do wydania ogromnych

kwot pieniędzy w kraju na „zdolność do budowy” amunicji, „rekapitalizację arsenałów” oraz „zaawansowaną produkcję i dalsze gromadzenie amunicji. Tymczasem Pentagon „musi współpracować z innymi krajami w celu zwiększenia zdolności produkcyjnych amunicji”, zapewniając jednocześnie, że „może kupować całą amunicję na wystarczającą skalę, aby zapewnić pożądane efekty operacyjne”.

Oczywiście, Imperium już wydaje wygórowane sumy na utrzymanie swojej istniejącej, słabszej, mniej licznej, mniej produkowanej maszyny wojσκowej, która nie przetrwałaby pierwszego kontaktu z prawdziwą wojną, operacyjnie. Wymaga to drukowania zdumiewających ilości dolarów, co z kolei powoduje [tak wysoką inflację, że dostawcy broni odrzucają teraz kontrakty z Pentagonem i zrywają istniejące](#), ponieważ stali się „stratami finansowymi”. Odpowiedź Waszyngtonu? Budżet obronny USA przeznaczą teraz ponad 1 miliard dolarów w nowo wydrukowanych pieniądzech, aby zrekompensować im straty związane z inflacją.

Weszliśmy w dziwną, późną erę Imperium, porównywalną do głośności Związku Radzieckiego, w której elementy amerykańskiego imperialnego trustu mózgów mogą z oślepiającą jasnością dostrzec, że cały hegemoniczny globalny projekt Waszyngtonu szybko i nieodwracalnie się potyka w swoich ostatnich aktach, i ogłaszają to publicznie – ale ich wgląd nie przekłada się na wymijające działania rządowe w kraju. Raport komisji RAND nie wywołał żadnego głównego nurtu, co jest dowodem na to, że nie ma towarzyszących wysiłków, aby [wytworzyć zgodę na jego radykalne, dalekosiężne recepty](#).

Gdybyśmy żyli w epoce jednobiegunowej, natychmiast rozpoczęłaby się wielotorowa kampania PR, aby przekonać Amerykanów o słuszności misji Imperium i konieczności inwestowania w „obronę” USA w wysokości miliardów, jeśli nie bilionów. Milczenie mediów na temat ustaleń Komisji definitywnie odzwierciedla omertę wśród amerykańskiej klasy politycznej. „Rozdźwięk” między planowaniem operacyjnym i

przemysłowym Pentagonu zidentyfikowany przez RAND będzie trwał. Podobnie jak impotencja militarna USA.

Autorstwo: Kit Klarenberg

Opracowanie tłumaczenia: SpiritoLibero

Zdjęcie: [Morning Calm Weekly Newspaper Installation Management Command, U.S. Army](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło zagraniczne: [english.AlMaydeen.net](#)

Źródło polskie: WolneMedia.net